

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelmitkowski, Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Itakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcina 70

Nr. 530

Poznań, środa dnia 21 listopada 1934

Rok 29

Gorzkie słowa Doumergue'a

Poziom parlamentu obniżył się — Mizerne osobistości na urzędach

Paryż. (PAT.) Były premier Doumergue udzielił wywiadu redaktorowi tygodnika „1934”. W wywiadzie tym dał on bardzo surową charakterystykę obecnemu parlamentu francuskiego. — Poziom parlamentu — zdaniem p. Doumergue — obniżył się i stanowi jakgdyby świadectwo dekadencji całego pokolenia. Młodzi, którzy pretendują obecnie do rządzenia krajem, wykazali swoją niższość we wszystkich dziedzinach: w sztuce, literaturze i polityce. Pokolenie dorastające wydaje się już lepsze.

Chciałbym temu wierzyć — mówił Doumergue. W każdym razie — ciągnął dalej — gdyby mi dzisiaj przyszło utworzyć nowy rząd, złożony z 20 ministrów, byłbym w wielkim kłopotcie. Nie znalazłbym bowiem ludzi dostatecznie wartościowych. Tem mniej znalazłbym takich wartościowych ludzi w obecnym parlamencie. Upadek indywidualności jest objawem wysoce niepokojącym. Zaradzić temu muszą bezwzględnie wyborcy.

Dzisiejsi posłowie nie zdradzają ani żadnych podniosłych myśli ani idei. Są to swego rodzaju urzędnicy, którzy mają na względzie jedynie zabezpieczenie sobie własnej przyszłości. W tych warunkach — mówił Doumergue — mój program stanowił niezbędne minimum. Nie był to program rewolucyjny. Polegał on na organizacji władzy wykonawczej. Chciałem przede wszystkim wyzwolić władzę wyko-

nawczą spod wpływów i codziennych szantażów ustawodawców, co było niezbędnym warunkiem do przeprowadzenia uzdrowienia administracji. Nie posiadamy dzisiaj — zakończył Dou-

mergue — ani poważnych prefektów ani dyrektorów, gdyż stanowiska te musieliśmy obsadzić mizernymi osobistościami, popieranymi przez małych parlamentarzystów.

Meksyk przychodzi do rozumu

Czy odprężenie w konflikcie kościelnym?

Meksyk. (PAT.) W ostatnich dniach nastąpiło pewne odprężenie w konflikcie kościelnym w Meksyku — Rząd wydał rozporządzenie, mocą którego wszystkie skonfiskowane kościoły

przechodzą pod zarząd ministerjum finansów. Celem zapobieżenia grabieży cennych dzieł sztuki lub ich niszczeniu oddziały wojskowe otrzymały polecenie ochrony szczególnie cennych kościołów.

Nadzwyczajne zgromadzenie Lig Narodów

Uczczenie pamięci ofiar marsylijskich — Konflikt o Grand Chaco

Genewa. (PAT.) Wczoraj po południu rozpoczęło się nadzwyczajne zgromadzenie Ligi Nar., zwołane celem rozpatrzenia sprawy konfliktu o Grand Chaco. Obrady otworzył urzędujący przewodniczący Rady Ligi, min. Benesz, który w powitalnym przemówieniu, wysłuchanym przez zebranych stojąco, uczcił pamięć króla Aleksandra jugosłowiańskiego i min. Barthou. Po

przemówieniach min. Jevtića i min. Laval'a, którzy w imieniu Jugosławji i Francji podziękowali przewodniczącemu, dokonano wyboru przewodniczącego, którym został delegat Meksyku, Castello Najera. Jutro rozpocznie się dyskusja nad projektem zaleceń w sprawie sporu paragwajsko-boliwijskiego.

Prezydjum konferencji rozbrojeniowej radzi

Genewa. (PAT.) Wczoraj rano zebrało się prezydjum konferencji rozbrojeniowej. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Wilson nakreślił w ogólnych zarysach projekt swego rządu, dotyczący reglamentacji i kontroli nad fabrykacją broni i amunicji wojennej.

Chociaż według Wilsona, zasadniczym celem konferencji jest nadal konwencja powszechna, to jednak w chwili obecnej trzeba będzie pozostać przy dziele bardziej ograniczonym. W tym też duchu rząd Stanów Zjedn. przedstawi swój projekt konwencji.

Wielki proces polityczny na tle Saary

Powodem skandaliczne wystąpienie „niemieckiego frontu” przeciw komisji rządzącej

Saarbruecken. (PAT.) Wystąpienie niemieckiego frontu z zarzutami przeciw komisji rządzącej w memorjale do Ligi Narodów nabrało wielkiego rozgłosu. Niemiecka radjostacja w Sztutgarcie podała przy tem pogłoskę, że w związku z memorjałem niemieckiego frontu Rada Ligi będzie musiała odwołać z zajmowanego sta-

nowiska prezydenta komisji rządzącej Anglika Knoxa i dyrektora gabinetu i wydziału spraw wewnętrznych Heimburgera. Komisja rządząca natomiast rozesała prasie z powodu podania przez niektóre dzienniki pełnego tekstu memorjału niemieckiego frontu nakaz ogłoszenia raportu komisji do Ligi Nar., oraz oficjalnego wyjaśnienia w odpowiedzi na wspomniany memorjał. W komunikacie tym komisja zbija wywody niemieckiego frontu jako fałszywe.

Prezydent Knox złożył oficjalną skargę przeciw podpisanym pod memorjałem kierownikom niemieckiego frontu. Sprawa przybrała rozmiary wielkiego procesu politycznego, który wzbudza ogólne zainteresowanie. Proces rozpocznie się jeszcze w bieżącym tygodniu.

O pożyczki zagraniczne w Saarze

Paryż. (PAT.) Korespondent Havasa w Berlinie donosi, że na zaproszenie przewodniczącego Komitetu trzech, bar Aloisiego, wyjechała do Rzymu delegacja niemiecka, której zadaniem będzie omówienie możliwości zawarcia układu w sprawie ewentualnego wkuwu kopalni na obszarze Saary przez Rzeszę oraz omówienie spraw zagwarantowania pożyczek zagranicznych w Saarze.

Regent Horthy nie myśli o ustąpieniu

Budapeszt. (PAT.) Węgierskie Biuro Kor zaprzecza kategorycznie pogłoskom, które ukazały się w prasie zagranicznej, w sprawie rzekomego ustąpienia regenta Horthy'ego.

„Wiadomości Literackie” zakazane w wojsku

Znamienny rozkaz dowódcy O. K. V. w Krakowie

Kraków, 20. 11. Dowódca Okręgu Korpusu nr. V w Krakowie, gen. Narbut-Luczyński wydał w tych dniach następujący rozkaz:

„Wobec tendencyjnego zohydzenia wojska a zwłaszcza oficerów i podoficerów, na łamach „Wiadomości Literackich” — zakazuję prenumerować i kolportować ten tygodnik w instytucjach wojskowych na obszarze O. K. V. „Rozkaz ten ma być wywieszony do końca roku 1935 we wszystkich kasynach, jadalniach świetlicach i czytelniach wojskowych na widocznym miejscu”.

Rozkaz ten otrzymały do wykonania wszystkie oddziały i instytucje wojskowe O. K. V., nańto podano go do wiadomości władzom wojewódz-

kim, sądowym, szkolnym oraz wszystkim organizacjom b. wojskowych.

„Wiadomości Literackie” redagowane przez Żydów i przez nich przeważnie popierane, na każdym kroku zohydzające nie tylko wojsko i propagujące rozbrojenie moralne i faktyczne narodu polskiego, ale zatruwające miazmatami wschodu społeczeństwo, propażujące wszelkiego rodzaju wyuzdanie seksualne, — już dawno powinny spotkać się nie tylko z zakazem władz wojskowych, ale wogóle z zakazem wydawania pisma. Należy się spodziewać, że w ślad za zarządzeniem wojska w Krakowie, pójdą i inne okręgi wojskowe, a przede wszystkim władze szkolne dotąd polecające to pismo młodzieży i czytelnikom szkolnym.

Przypomnienie Ameryki

Waszyngton. (PAT.) Departament stanu przesłał wczoraj do państw dłużniczych przypomnienie, że w dniu 15. 12. przypada płatność raty długów wojennych, których globalna suma wynosi 154.726.976 dolarów.

Laval przed podróżą do Włoch

Paryż. (Tel. wł.) Minister spraw zagranicznych Laval przyjął we wtorek wieczorem przedstawicieli prasy włoskiej, którym oświadczył, że szczerze podziwia dzieło Mussoliniego i kocha Włochy. Z przyjemnością może im zakomunikować, że już w niedługim czasie spodziewa się odbyć podróż do Rzymu. Stan rokowań francusko-włoskich upoważnia go do żywienia nadziei, że dadzą one pozytywne wyniki.

Cofnięcie koncesji francuskiej

Białogród. (PAT.) Jak słychać, rząd jugosłowiański cofnął koncesję towarzystwom francuskim Batignolles, Lesinguer i Boyer na budowę kolei w Jugosławji. Przedstawiciela towarzystwa Boyer, du Posse, aresztowano.

Przeciw Habsburgom

Budapeszt. (PAT.) Z okazji 22 rocznicy urodzin arcyks. Ottona stowarzyszenie leżymistów węgierskich urządziło bankiet. W związku z tem grupa młodzieży, należącej do Ligi antyhabsburskiej, zorganizowała manifestację.

Gmach, gdzie miał się odbyć bankiet, otoczono kilkuset policjantami, którzy nie wpuszczali nikogo bez zaproszeń. Jednak około 150 młodych ludzi manifestowało w pobliżu, lecz policja rozproszyła ich wkrótce. Cztery osoby, usiłujące zawiesić kukłę, aresztowano. Bankiet odbył się bez zajść.

Hess wciąż mówi

Berlin. (PAT.) Na manifestacji marynarzy w Hamburgu, min. Hess oświadczył, że Niemcy wierzą w ostateczne zwycięstwo rozsądku i rozumienia przez inne narody korzyści, jakie dla pokoju świata przyniesie tylko normalna wymiana towarów, oraz wola do wzajemnego zrozumienia się narodów.

Przechodząc do polityki zagranicznej, min. Hess powiedział: „Żaden Niemiec nie tęskni za wojną, ponieważ właśnie Niemcy najbardziej ucierpiali wskutek następstw wojny światowej”.

Sanna w Zakopanem

Zakopane. (PAT.) Gęsty śnieg, podający od wczoraj wieczora, pokrył grubą powłoką całe Tatry i Podhale, stwarzając już po raz drugi tej jesieni dobre warunki zimowe. Na ulicach Zakopanego poawily się sanie. Narciarze, korzystając ze śniegu, rozpoczęli trening.

Radni miejscy uwiezieni przez bezrobotnych

W St. Quentin tłum zajął ratusz i zdemolował go częściowo

Paryż. (Tel. wł.) Przed ratuszem w St. Quentin zebrały się tłumy bezrobotnych, domagając się wpuszczenia ich do ratusza. Mimo oporu miejscowej policji bezrobotni wtargnęli do sali, w której odbywało się posiedzenie rady miejskiej. Wyważyli oni drzwi, porozbijali kilka okien i obsadzili wszystkie pokoje w ratuszu. Oświadczyli, że ustąpią dopiero wówczas, gdy

zostaną zniesione pewne ograniczenia i obniżki w zapomogach dla bezrobotnych. Radni miejscy byli do późnego wieczoru uwiezieni w ratuszu.

Paryż. (Tel. wł.) Bezrobotni w St. Quentin opuścili ratusz po otrzymaniu od burmistrza przyrzeczenia, że zasiłki dla bezrobotnych zostaną podwyższone. Policja nie potrzebowała interwenjować.

Z wycieczki do Niemiec - II

Na dworcu w Neu-Bentschen

Za dwadzieścia dwa fenigi — Zaspokojony głód owoców południowych — Na podwieczorku w „Mitropa“ — „Różyczka“ przeobraża się w „Röschen“ — Rachunek płacony w Niemczech polską walutą

Długie ogonki wily się jeszcze w ceglanej hali urzędu celnego, gdzie dopełniano formalności dewizowych w Nowym Zbąszyniu (Neu - Bentschen), kiedy już wielu uczestników naszej wycieczki podjęło szturm na niemieckie bufety. Jeden, w kiosku, był obleżony przez ubiegających się o papierosy, cygara niemieckie i owoce południowe. Nie spostrzeżono, że w międzyczasie zainstalowano w brudnym niemieckim wagonie bagażowym prowizoryczny bufet. Na skrzyniach i na podłodze skąpo oświetlonego wagonu rozstawiono kilka półmisek i zakąskami. Z kawałkami dołatywała para z wielkiego garnka, w którym zagrzewano parówki. Z napojów, tylko kawa i piwo; brak natomiast herbaty.

W tym prowizorycznym wagonie restauracyjnym nadarzyła się pierwsza sposobność przekonania się o sile kupna marki niemieckiej. Za zakąskę — półorka bułki z masłem i lososiem — płacono się 22 fenigi, co w przeliczeniu na polskie złote wypadło korzystnie.

Druga niespodzianka, na którą czeka się wszędzie wyjeżdżający z kraju, to tanie owoce południowe, za które płaci się u nas apłeksarskie ceny. Prawie w oka mgnieniu wyprzedano wszystkie banany i pomarańcze. — A sprzedawano w Neu - Bentschen po cenie wyższej niż w głębi Niemiec, bo po dziesięć do piętnastu fenigów za sztukę. W Berlinie natomiast owoc lepszej jakości był jeszcze tańszy: banany po dziesięć fenigów za sztukę, gdzieś gdzie zaś trzy sztuki nawet za 25 fenigów.

Po nasyceniu „głodu owocowego“ ten i ów ruszył na oględziny gmachu dworca. W ciągu ostatnich trzech lat nic się nie zmieniło. Z całą bezstronnością można stwierdzić, że nasz dworzec w Zbąszyniu prezentuje się lepiej i okazalej; wrażenie to potęguje się jeszcze dzięki lepszym oświetleniu.

Przybyły natomiast na tablicach ogłoszeniowych dworca w Neu - Bentschen charakterystyczne, dawniej niewidywane obwieszczenia o zdradzie stanu, dokonanej przez tego lub owego osobnika, poszukiwanego listami gończymi przez władze sadowe. Na kolorowych plakatach czernia się cyfry wysokich nagród, od 500 marek wwyż, do kilku tysięcy, za wykreślenie i ujęcie ściganych przestępców politycznych.

Kto jeszcze zadał sobie trud spacerowania się na południową stronę dworca, miał sposobność zapoznania się na z ciekawymi mapami, wydawanymi po tej stronie w oknach urzędów celnych, paszportowych i kolejowych. Mapy, przedstawiające Niemcy, okrażone przez sąsiadów, uzbrojonych od stóp do głów. Rozporządzających tysiącami karabinów maszynowych i armat, czołgów i samolotów, w przeciwieństwie do rozbrojonych Niemców.

mieć, wystawionych na rzekome niebezpieczeństwo, zagrażające ciągle inwazji zaborczych sąsiadów z zachodu, południa i wschodu.

Kiedy wreszcie pociąg ruszył po uciążliwych formalnościach z Neu-Bentschen, kto żyw śpieszył do przyczepionego podczas postoju wagonu restauracyjnego „Mitropa“, będącej rdzennie niemieckim wydaniem Międzynarodowego Tow. Wagonów Restauracyjnych i Sypialnych. I tu wypada powiedzieć komplement pod adresem „Mitropy“. Wagon jej przedstawia się pięknie, są zachwycająco czyste, znakomicie oświetlone i wygodnie urządzone. Nawskroś nowoczesne, z uwzględnieniem współczesnej architektury wewnątrz. Dla dopełnienia obrazu trzeba jeszcze powiedzieć, że kuchnia jest smaczna, oraz, co najważniejsze, niedroga.

Amatorów na fotele w wagonie restauracyjnym było więcej, aniżeli wolnych miejsc. Szturm przypuścili przede wszystkim Żydzi, na których można było już studjować bardzo ciekawe i charakterystyczne przeobrażenia. — Izraelici, którzy niedawno mówili jeszcze głośno polszczyzną według wzorów „Wiadomości Literackich“, posługiwali się w wagonie restauracyjnym, w rozmowach między sobą, niemieckim, któremu nie potrafiły niczego zarzucić najbardziej wymagający stylista i gramatyk mowy niemieckiej.

Przy czteroosobowym stoliku wymalowana mama żydowska szwargota do niemniej upiększonej córki, której przed pół godziną było na imię Różyczka (na Nalewkach poprostu Rojza):

— Röschen, czy widzisz, jak ci Niemcy przyjaźnią się z nami?
— Co ty chcesz powiedzieć, Mutti?
— No Röschen, czy ty nie widzisz,

że oni tu cały wagon przybrali na s z e mi chorągiewkami i niemieckimi?

Istotnie: Na wszystkich stolikach, oraz ponad oknami, powtykano na krzyż chorągiewki papierowe o barwach polskich i niemieckie: czarno-biało-czerwone. Rozczulające...

Nie można powiedzieć, aby służba w wagonie „Mitropy“ z sympatją i szcunkiem odnosiła się do semickich pasażerów. Natomiast Żyzi z rzucającą się w oczy gorliwością rozmawiali po niemiecku, zachwycając się na głos wyglądem wagonu, podawanymi potrawami itp., aby za wszelką cenę zyskiwać sobie jakąś wątpliwą sympatię „antysemicką“. Widowisko w swoim rodzaju jedyne!

Zbliża się moment płacenia za posiłek w wagonie restauracyjnym. Do stołu zbliża się płatniczy.

— Herr Ober, nie mam marek niemieckich. Czy panowie przyjmują zapłatę w złotych polskich? — pada pytanie od jakiegoś stolika.

— Ależ oczywiście, bardzo chętnie — brzmi odpowiedź.

Odnosi się wrażenie, że inkasowanie należności w obcej walucie jest płatniczemu szczególnie mile. Tyle zadowolenia i gotowości można bowiem było słyszeć w jego uprzejmej odpowiedzi.

Tak jest teraz, kiedyś było inaczej. Niedalej jak przed trzema laty, podczas powrotu do kraju z zagranicy via Niemcy, odmówiono w wagonie restauracyjnym tej samej „Mitropy“ przyjęcia złotych polskich. Oświadczono wtedy, że przyjmuje się ewentualnie dolary, floreny, franki lub funty angielskie.

— Ale złotych — o niein!
Potrzeba było wielkich wstrząsów walutowych, dewaluacji dolara i funta, aby nasz złoty znalazł łaskę i szacunek w oczach niemieckich.

ROMAN FENGLER.

Wzrost bezrobocia

Warszawa. (PAT) Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w biurach pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia wynosiła 17 bm na terenie całego państwa polskiego 310.034 osób, co stanowi wzrost bezrobocia w stosunku do tygodnia poprzedniego o 7.768 osób.

Krwawy epilog obleżenia kościoła

Kilkadziesiąt osób zabitych i poranionych

Porto Alegro. (PAT) Donoszą ze st. Ceara, że fanatycy religijni, którzy uwielbiali niedawno zmarłego tam księdza Cicero, uzbrowieni w dragi, siłki i pistolety, oblegali przez miesiąc kościół, gdzie były pochowane zwłoki

księdza. Ostatnio zdobyli oni klucze i nie pozwolili wikaremu wejść do kościoła. Policja musiała interwenjować. W czasie starcia kilkadziesiąt osób zostało zabitych i poranionych.

Teatr Wielki

wznawia dziś w środę w 10-letnie śmierci Giacomo Pucciniego

„CYGANERJE“

Nowa wystawa.

Pierwszorządna obsada partyj.

ANTONI MARGZYŃSKI

KAPRYS GWIAZDY FLMOWEJ

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy)

18) — Ratunku! — zacharczała, choć z przeklętą wyrazistością zdawała sobie sprawę, że woła napróżno, że nikt jej nie usłyszy, że jest tutaj zupełnie sama zaginiona wśród puszczy i zdana na łaskę i niełaskę dzikiej, krwiożerczej bestji. — Ratunku!!! — wrzasnęła przeraźliwie, bowiem zimny, mokry nos zwierzęcia już dotknął jej nogi...

ROZDZIAŁ VI
SEN CZY JAWA?

Gdy cała starszyna zebrała się w dyrektorskim namiocie, gospodarz, czyli pan Światopełk Schlus-Koniecz-polski chrząknął, splunął i przemówił: — Zagajam nadzwyczajne posiedzenie, szanowni panowie i panie...

— Jakże panie? — zdziwił się odrązu operator Korzeniowski.
— Panie Moniek, proszę mi nie

przerywać w środku, na samym początku mojego przemówienia! To raz na zawsze wypraszam!

— Pardon, panie dyrektorze, nie chciałem go dotknąć, tylko pomyślałem sobie cichuteczko „jakże panie?“, skoro jedyny tutaj nasz kolega płci odmiennej, panna Nelly Ricci świeci nieobecnością.

— Eeee, — skrzywił się właściciel wytwórni. — to właśnie miały być jądra mego przemówienia, a pan mi wszystko zepsuł. Rezygnuję więc z tego i otwieram dyskusję nad wytworzoną sytuacją, smutną, lecz prawdziwą.

— Proszę o głos.
— Ja wcześniej prosiłem, panie Finger.

— Finger Dłoński jestem! Jeśli pan reżyser jeszcze raz to wypuści z pamięci, to ja sobie zaczne przypominać pańskie dawne nazwiska!

— Sza, drodzy przyjaciele, sza; mało dziś było przykrości?... Pan Odorono rzeczywiście pierwszy na mnie kiwnął palcem, więc jemu udzielam głosu.

— Panowie! Po trzykroć słusznie podkreślił nasz kochany dyrektor Konieczpolski bieżniar fatalnych wydarzeń, które naksztolt lawiny zwały

się w dniu bieżącym na naszą ekspedycję, powodując straty bądźto materialne, mam na myśli szkody wyrządzone przez byka, bądźto ciężkie urazy cielesne... nie, nie, panie Dłoński, nie do pana wypijam narazie, ale do siebie, do bolesnej kontuzji tej części ciała, która fonetycznie wywołuje zwykłe uśmiešky, o jakże niestudznie!... lub nawet zgorzienie, a jednak jest człowiekowi niezbędna do użytku w życiu codziennym, jak to sam, panowie, czujecie, mogą siedzieć wygodnie, gdy ja... lecz nie mówny już o niej, są jeszcze inne sprawy, równie poważowania godne, że tylko wspomnę gentlemański zatarg pana Dłońskiego z panem Stillwasserc, który to zatarg, dzięki Bogu, mógł się skończyć wysyłką sekundantów, miał, na szczęście, przebieg daleko łagodniejszy.

Tak wyglądało pierwsze i najkrótsze zdanie przemówienia reżysera Odorono, który przy tem mówił cicho, ale z wielką afektacją. Omówiwszy inne „poważowanie godne“ wypadki, jak upadek „Zbyszka“, jego konflikt z „Jagienką“, nagły wyjazd Nelly Ricci i obecność ulewę, która „zdaniem barometra“ może trwać parę dni, zaproponował natychmiastowy powrót do Warszawy...

Z CHWILI

Podane przez nas w ostatnim głównym wydaniu zestawienie firm żydowskich w Poznaniu, które podpisały własną żydowską listę wyborczą do izby przemysłowo-handlowej, chociaż stanowi tylko fragment siły tutejszego kupiectwa żydowskiego, jest groźnym memento dla społeczeństwa polskiego, wołającym głośno i dobitnie: Strzeżcie się, by za lat kilka Stary Rynek i cała jego okolica nie wyglądały tak, jak niegdyś za czasów niewoli, gdy polskie kupiectwo było tam w skromnej mniejszości, natomiast rozpościerał się w tej dzielnicy i nie tylko w niej i w miastach prowincjonalnych handel żydowski! Strzeżcie się!

Bo czyż nie musi obawa i oburzeniem przejmować fakt, że są Polacy bez sumienia, którzy Żydom tym polskie wciskają w dłoń pieniądze! I czyż nie musi budzić ponurych refleksyj fakt drugi, a mianowicie, że obóz, rozporządzający w państwie naszym potężnymi środkami, nie ma zgola zrozumienia dla niebezpieczeństwa żydowskiego, natomiast za walne swoje zadanie uważa niszczenie — wiadomo, jakimi metodami — polskiego obozu narodowego, głównej zapory przeciw fali żydowskiej!

Na szczęście pień narodu jest zdrowy i najgoręcej pragnie ziamania wpływów żydowskich w kraju.

*

Stwierdziliśmy wczoraj, że każda z trzech grup młodzieży „sanacyjnej“ nazywa siebie „spadkobierczą ideologią marszałka Piłsudskiego“ i że każda z tych grup odsadza od tego miana drugie.

Na to odpowiada „Dziennik Pozn.“, że także wszystkie pisma młodzieży „endeckiej“ (powiedzmy dla ścisłości: „endeckiej“ i „exendeckiej“) „zamieszczają wielkie podobizny Dmowskiego, mieniąc się wyłącznymi spadkobiercami jego doktryny“. To prawda, bo podziwianie się pod wielkie autorytety jest zjawiskiem nie tak bardzo nowym.

Ala nie w tem zgola jest istota rzeczy, lecz we wczorajszym naszym pytaniu: „kto jest naprawdę spadkobiercą ideologii marszałka Piłsudskiego?“ Tylko on sam jest kompetentny do rozstrzygnięcia sporu między „Myślą Mocarstwa“, Legionem Młodych a Związkiem Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Piłsudski jednak mileży.

Zupełnie inaczej rzecz ma się z Dmowskim. Dmowski publicznie rozstrzygnął sprawę: na zeszyłym zjeździe rady naczelnej Stronnictwa Narodowego opowiedział się stanowczo za wydziałami młodych Stronnictwa Narodowego a potępił ugrupowania rzekłomowe. Jeżeli się one mimo to na niego powołują, czynią to ze względów taktycznych. Mimo to sprawa jest jasna wskutek jasnej decyzji Dmowskiego.

Natomiast po stronie tamtej nikt nie wie, jaki kierunek wśród młodzieży, jaka organizacja i jakich ludzi Piłsudski uważa za swoich istotnych „spadkobierców“.

Różnica jest przeto zasadnicza.

BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!

— Proszę o głos!
— Zaraz, panie Fi... Dłoński, jeszcze nie skończyłem... Powie ktoś: „Jakto, już wracać? Przecież mieliśmy tu spędzać dwa tygodnie!“ A ja mu na to odpowiem: „Poco? Czy na ważniejszych zdjęć plenerowych nie skończyliśmy? Czy tego, co jeszcze pozostało, niemożna nakręcić w pierwszym lepszym lasku pod Warszawą?“ Powie może ktoś inny: „A scena miłośna na sianie?“ A ja mu odpowiem: „Czy to do atelier niemożna przywieźć furki sianka?“

— Z ust mi pan to wyjął! Zawsze nalegałem na atelier, gdzie marne światło słoneczne wyręczam z jupiterami i...

— Kolego Korzeniowski, jeszcze nie skończyłem... Podzielim, to jasne, pańska opinię co do niezaprzeczonego faktu, że efekt artystyczny po trzykroć lepiej można osiągnąć w atelier, zwłaszcza, jeżeli chodzi o scenę tak subtelną, jak mego pomysłu zbliżenie Zbyszka i Jagienki na kupce siana...

— Wszystko to pięknie, — wtrącił Światopełk, — ale mnie się zdaje, że pan chciałby przyspieszyć nasz powrót do Warszawy z powodów osobistych!
— To znaczy?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Prokurator oskarża więźniów łódzkich

Po sześciu miesiącach śledztwa więźniom łódzkim z adw. Kowalskim na czele doręczono akt oskarżenia

Łódź, 10. 11. W poniedziałek, 19 bm. w dwa tygodnie po zakończeniu śledztwa i 7 miesiącach pobytu w więzieniu w Łodzi, Sieradzu i Łęczycy aresztowanych w dniu 12 maja rb. narodowców z mec. Kowalskim na czele.

sporządzony został wreszcie przeciw aresztowanym akt oskarżenia. Obejmuje on 19 osób.

Mec. Kowalski oskarżony jest z art. 154, 155 i 165 k. k. Artykuł 154 mówi: „Kto publicznie nawołuje do popełnienia przestępstwa lub je pochwała, podlega karze więzienia do lat 5, lub aresztu do lat 5.” Punkt 2: jeżeli czyn określony w punkcie 1-szym dotyczy zbrodni stanu, to oskarżonego czeka kara więzienia do lat 10. Artykuł 155 mówi: „Kto w celach rozpowszechnienia sporządza, przechowuje lub przewozi pisma, druki lub wizytówki, nawołujące do popełnienia przestępstwa lub zawierające pochwałę przestępstwa, podlega karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3.” Punkt 2-gi. Jeżeli czyn określony w punkcie 1-szym dotyczy zbrodni stanu, sprawca podlega karze więzienia do lat 5, lub aresztu do lat 5. Artykuł 165 mówi: „Kto bierze udział w związku, którego istnienie, ustrój lub cel ma pozostać tajemnicą wobec władzy państwowej, podlega karze więzienia do

lat 3 lub aresztu do lat 3.” Punkt 2: „Kto taki związek zakłada, lub nim kieruje, podlega karze więzienia do lat 5, lub aresztu do lat 5.”

Odnosnie do pozostałych 18 narodowców zastosowano artykuły 127, 163, 170 i 174. Artykuł 127 mówi: „Kto w miejscu lub czasie zajęć urzędowych albo publicznie znieważa władzę, urząd, wojsko lub marynarkę wojenną, albo ich jednostki podlega karze aresztu do lat 2, lub grzywny.” Artykuł 163 mówi: „Kto bierze udział w zbiegowisku publicznym, w którym wspólnymi siłami dopuszcza się przestępstwa określonego w artykułach 129, lub 130 albo zamachu gwałtownego na osobę lub mienie podlega karze więzienia do lat 5.” Artykuł 170 mówi: „Kto publicznie rozpowszechnia fałszywe wiadomości mogące wywołać niepokój publiczny, podlega karze do lat 2 i grzywny.” Artykuł 174 mówi: „Kto orzeka publicznemu zbiorowemu wykonaniu aktu religijnego, uznano prawnie wyznania lub związku religijnego, podlega karze aresztu do lat 2.”

Termin rozprawy zostanie wyznaczony już prawdopodobnie w grudniu. Procesem narodowców łódzkich interesuje się cała Polska.

Słynny Pancho Villa znowu żywy

Starsza generacja, czytająca gazetę jeszcze przed wojną światową, pamięta dobrze postać słynnego Pancho Villa. Prawie przez 10 lat zajmowały się tą wybitną indywidualnością wszystkie pisma i opisywały losy tego peona, bandyty, gwałciela, podpalacza, żołnierza, wodza rewolucji i wreszcie niepiśmiennego i nieumiejącego czytać prezydenta Meksyku. Tymczasem drukiem pisano o tym okrutniku o dziecięcym sercu, który nie skrzywdził nigdy słabego i ubogiego a na najeźźsze tortury skazywał możnych i bogatych. Przez dziesięć lat w przedwojennym okresie tyśiące artykułów zajmowało się tym człowiekiem o genialnych zdolnościach, który wyrósł ponad własną miarę. Była to bez wątpienia najwybitniejsza w tym okresie indywidualność. Podczas wojny z natury rzeczy Pancho Villa przestał być postacią aktualną, temwiecej, że on sam upoкоїł się bardzo, żyjąc przy żonie i dzieciach. Mimo tego naporóż spokoijnego trybu życia — lubił piękne kobiety do końca życia. Przyszyczajony był do zdobycy szybkich i łatwych i nie znosił sprzeciwu. Zmarł zaledwie 10 lat temu w jednym z miasteczek w okolicy swojej haciendy, gdzie zapędził się za pewną kelnerką. A zabił go brat przez niego skrzywdzonej dziewczyny. Ta święta indywidualność, to bujne życie i te ciekawe losy wielkiego bandyty-wodza zostały obecnie zrealizowane w potężnym filmie p. t. Viva Villa! Film ten nie jest biografią Pancho Villa — jest to film nakręcony na tle powieści pod tym samym tytułem będącej fantazją, mającej za tło bujne życie kilkutygodniowego prezydenta Meksyku.

W postać Pancho Villa wcielił fenomenalny Wallace Beery, stwarzając najpiękniejszą i najmocniejszą kreację w całej swojej życiowej karierze. Obok niego występują w tym filmie Fay Wray, Leo Carrillo, Stuart Erwin, Katarzyna de Mille i cały szereg innych. Reżyseruje Jacek Conway. Portj. 1717.

Teatr Wielki uczel 10-tą rocznicę śmierci Giacomo Pucciniego

Świat muzyczny a specjalnie teatralny zaskoczony był przedwczesną śmiercią najwybitniejszego z włoskich kompozytorów, nieśmiertelnego Giacomo Pucciniego, który zmarł 18 listopada 1924 r. Dzięki wielkiemu talentowi oraz znowstwu sceny, Giacomo Puccini zdobył w krótkim czasie rozgłos kompozytora operowego, jakiego Włochy od czasów Verdiego nie wydały. To też opery Pucciniego, jak „Tosca”, „Madame Butterfly”, „Cyganeria”, „Turandot” i inne należą do żelaznego repertuaru wszystkich scen świata, bowiem rzadko który z kompozytorów umiał tak przekonująco przemówić do słuchaczy, jak Puccini.

Dyrekcja Teatru Wielkiego, chcąc należycie uczcić przedwczesny zgon tego wielkiego mistrza, wznawia w dniu dzisiejszym jego arcydzieło „Cyganerie” z udziałem najwybitniejszych sił śpiewaczych. „Cyganeria” otrzymała nowe wspaniałe dekoracje projektu art.-malarza p. Zygmunta Szvingiera. Nad pierwszorzędnym wystawieniem czuwa dyrektor dr. Zygmunt Latoszewski, który też dzisiejszem przedstawieniem dyryguje. Reżyserja spoczywa w rękach p. Karola Urbanowicza.

Echa włamania do siedziby Prezydenta

Sensacyjny proces przeciwko szajce głośnych włamywaczy

Warszawa, 10. 11. Wczoraj przed sądem okręgowym rozpoczął się sensacyjny proces o włamanie na zamek królewski, siedzibę p. Prezydenta i rozprucie kasy pancernej w siedzibie kierownictwa robót, gdzie zrabowano 22.545 złotych gotówki, papiery wartościowe i kosztowności. Włamania dokonali zawodowi kasiarze Józef Misiak i Wincenty Strychalski w dniu 19 sierpnia ub. r. Współdziałal z nimi woźny Jasiński. Jasiński umówił się z Misiakiem i towarzyszymi, przeprowadził ich na plac zamkowy, gdzie wskazał im wejście do zamku od strony placu Świętojańskiego. Kasiarzy wprowadził on do pokoju kasowego potajemnie. Ponieważ początkowo obawiano się, że kasa jest próżna, odlo-

żono włamanie do dnia następnego. — Nazajutrz rozprucie nie udało się, bo do kierownika robót przybyła rodzina i koledzy. Umówili się z Jasińskim że da im sygnał, kiedy można rozpocząć „robotę”. Sygnał miał polegać na tem, że na podwórzu biura budowy Jasiński poprowadził sobie chusteczkę przy marynarce. Przy podziale łupu Jasiński pozostał w biurze, ażeby być na czatach i informować kasiarzy. Złodzieje, przeczuwając katastrofę, ostrzegli Jasińskiego, że jest obserwowany i żeby się z nimi nie spotykał. W chwili, gdy Jasiński miał otrzymać swoją część z łupu, został aresztowany. Wyrok zostanie ogłoszony jutro w godzinach południowych. (w.)

Dzisiaj wieczór sonat

Z. Butkiewicz — Z. Lisicki

Przypominamy o dzisiejszym „Wieczorze sonat”, który odbędzie się z ramienia Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego w sali koncertowej Św. Marcina, wieczorem o godz. 8. Znakomici nasi artyści pp. prof. Zygmunt Butkiewicz — wiolonczela i Zygmunt Lisicki — fortepian, odegrają sonaty: Griega, Vivaldiego, Casela i Debussy'ego.

Bilety w cenie 1 zł na wszystkie miejsca do nabycia w firmie A. Szejbrowski, ul. Pierackiego 20. Członkowie Pozn. Towarzystwa Muzycznego korzystają z 50-proc. zniżki.

Sekcja żeńska Młodzieży Wszechpolskiej i Wydział Młodych Stron. Narod. urządzają

WIEKIE ZEBRANIE

w czwartek dnia 22. 11. 1934 r., o godz. 10.30 w sali Stron. Narodowego, Św. Marcina 65. Referaty wygłoszą p. p. oś. Anka Gressmannówna, kol. Czapiewski i kol. M. Wawrzyniakówna.

Prognoza pogody na środę, 21. b. m.: Pomorze, Wielkopolska i Polska Środkowa: Po porannym mglistym lub miejscami chmurnym stanie nieba zachmurzenie zmienne. Nocą przymrozki. Dniem temperaturą około 5 st. Słabe wiatry miejscowe.

L. listopad
21
ŚRODA

Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Ofiarowanie N. M. P.
Czwartek: Cecylja p.
Kalendarz słowiański
Środa: Slawa
Czwartek: Wszemily

Śłońca: wschód 7.23
zachód 15.53
Długość dnia 8 godz 30 m.

Księżyc: wschód 15.26 zachód 8.04
Faza: Pełnia o 5.

Zebrania

- Dzisiaj o 17 Pokaz oszczędnego stosowania gazu — w gazowni Grobla 15;
- 18 Komisja Teologiczna w gmachu T. P. N. ul. Seweryna Mielżyńskiego;
- 19 Klub Introligatorów Zw. Zaw. Drukarzy, u p. Beyerowej, pl. Bernardyński nr. 2;
- 20 Sodalicia I Pań Miejskich — wieczór katechetyczny w Domu Św. Wojciecha al. Marcinkowskiego 22;
- 20 Tow. Uczestników Powst. Włkp. w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22.

Pogrzeby

Dzisiaj: Śp. Michała Radomskiego o godz. 8 ul. Warszawska 37 do kościoła Św. Jana Jerozolimskiego. — Śp. Antoni Gubańskiej o godz. 15 z kaplicy cment. Jeżyckiego. — Śp. Barbary z Bartoszewskich Kwaśniewskiej o godzinie 15.15 z kapl. cment. na Dębcu.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dzisiaj — „Cyganeria”.
Teatr Polski: Dzisiaj — „O 5 minut później”.
Teatr Nowy: Dzisiaj — „Najdroższa moja Pegg”.

Walne zebranie

Pozn. Kom. Wojewódzkiego do spraw pomocy polskiej młodzieży akademickiej

Wczoraj po południu odbyło się w sali nowego domu akademickiego walne zgromadzenie Komitetu wojewódzkiego do spraw pomocy polskiej młodzieży akademickiej. Zajął je przewodniczący p. wojewoda Adolf Brusiński, poczem na przewodniczącego poprosił p. prof. Grochmalickiego. Na sekretarza powołano prezesa Bratniej Pomocy przy W. S. H. p. Marikę. Obrady walnego zgromadzenia trwały dwie godziny.

Szczegóły podamy w jutrzejszym wydaniu wieczornym.

Z TEATRU

TEATR NOWY: Najdroższa moja Pegg, komedia w 3 aktach H. Mannersa.

Po dziesięciu niemal latach znów zawitał do Poznania ten amerykański „haiduczek”, by swym beztróskim, nieco może prymitywnym, ale zdrowym humorem zarazie trochę widzownie. Z radością należy powitać miłego gościa, zdyż wnoszą ze sobą pogodę, jasne spojrzenie na świat, a przede wszystkim — tak cenną szczerść. Ze czasem potraci zlekka o naiwność, potknę się tu i owdzie na drodze, klócać się z logiką, lub nawet ze zdrowym sensem — darujemy to chętnie „najdroższej Pegg”.

Przebież przywodziła zwa „wielkiej wody”, gdzie obowiązują już od dawna kanony srebrnego ekranu, które pozwalają na wszelkiego rodzaju zmiany i kombinacje — byle tylko handel szedł. Tam decyduje odpowiednio zrozumiana kupiecka zasada nawet w dziedzinie artystycznej: przedewszystkiem trzeba zadowolić klienta, on bowiem ma decydujący głos. Pod tym kątem preparuje się też całe kilometry taśmy filmowej, drwiąc nieraz w bezczelny sposób z rzeczywistości, chociażby najbardziej znanej i historycznej.

Tak samo dzieje się również i w teatrze przeczem jeszcze „Najdroższa Pegg” posiada stosunkowo nie tak wiele amerykańskiego piętna. A że nie porusza żadnego problemu, nie bawi się w psychologizowanie — to może i lepiej. Nie każdy bowiem umie wybrnąć

z przemadzanych zawiloci, w jakie się dobrowolnie wplatał i skazuje publiczność na nudę, lub zmusza ją do rozwiązywania skomplikowanych szarad. Czy nie prościej już dać bezpretensjonalną krotkość? Napewno przy plebiscycie zyskałaby ona ogromną, miążdzącą wprost większość, zwłaszcza, gdyby zagwarantowano jeszcze, że w tej krotkochwili główna rolę grać będzie p. Zaklika.

Jei Pegg była naprawdę czarująca w swej bezpośredniości i zawojowała całą widzownie. Świeciła bodaj poważniejszy sukces artystyczny niż w pokrewnej „Dżimbi”. Doskonale, zręcznie zeroteskowanym, uosobieniem papierowego dostojenstwa była p. Zbiłkowska, której ukazanie się na scenie po dłuższej przerwie powitano z radością. Przemila sylwetkę zarysował p. Modzelewski. Dobrze wreszcie wywiązały się ze swych zadań pp. Drochocka, Bystrzyński i Gliński. Całość szła sprawnie, powinna się też cieszyć zasłużonym powodzeniem. J. H.

Z ESTRADY

Poza swą oficjalną działalnością koncertową, urządza Poznańskie Towarzystwo Muzyczne także wewnętrzne imprezy dla członków i miłośników związku. Do takich należała ostatnia audycja, poświęcona współczesnym kompozytorom holenderskim i polskim. Koncert poprzedziła prelekcja wstępna p. T. Z. Kasserna (połączona z omówieniem programu), z której dowiedzieli-

śmy się, że Poznańskie Towarzystwo Muzyczne nawiązało kontakt z organizacją, istniejącą w Parwzu, której celem jest wzajemna międzynarodowa wymiana i propaganda muzyki wspólczesnej. Idzie głównie o poznanie kompozytorów żyjących i różnych kierunków, ku jakim zmierza dzisiejsza twórczość. Projektowany cykl koncertów tego typu stworzł właśnie audycja muzyki holendersko - polskiej. — Twórczość holenderska poznaliśmy w trzech działach: kameralnym, piśmiotwym i fortepianowym. Reprezentowali je kompozytorzy: H. Adriessen, B. Van Dieren, L. de Vries i H. Vormoobn. Z polskich utworów wykonano kwartet smyczkowy Feliksa Roderyka Łabuńskiego.

Trudno dziś jeszcze osądzić, który z tych kompozytorów przedstawia najsilniejszą indywidualność twórczą, temwiecej, że ciąża na nich jeszcze wpływy obec (zwłaszcza francuskiego impresjonizmu), jak to słusznie podkreślił w prelekcji p. Kassern. Najwięcej oryginalności w pomysłach wydają się mieć pieśni L. de Vries'a. Sądzę jednak, że jego „Poemes chinoises” nie można uważać za stylizację prawdziwej chińskiej muzyki. Podobnie jak i resztę literatury muzycznej europejskiej, która usiłuje naśladować lub opracowywać motywy egzotyczne. Pozostanie to zawsze egzotyka w najogólniejszym słowa tego znaczeniu. Natomiast nawet najbardziej współczesna technika nie da się, moim zdaniem, wyrazić odrębności muzyki chińskiej lub japońskiej.

względnie hinduskiej czy jawańskiej. Systemy muzyczne dalekiego wschodu są tak różne od europejskiego, że wykluczają możliwość naśladowania. Tembardziej, że nawet nasze pismo nutowe nie wstarcza do ścisłego zanotowania tej muzyki.

O wykonaniu programu można się wyrazić z prawdziwym uznaniem. Sonate Adriessena, w wykonaniu p. Arnolda Roesslera (wiolonczela) i prof. Wł. Raczkowskiego (fortepian) słuchano z niemałym zainteresowaniem, tembardziej, że wykonawcy wydobyli z niej dużo barw. P. Frankiewiczowa - Becka bardzo muzykalnie odśpiewała pieśni młodych Holenderczyków, pokonując sprawnie wszystkie przeszkody techniki nieraz pełnej ekstrawagancji wokalnych. Wreszcie znana i ceniona pianistka prof. Podborska wydobyla ze suity Vormoobna dużo pięknych efektów. Na zakończenie odegrano F. R. Łabuńskiego kwartet smyczkowy (najciekawszą część trzecia, jako stylizacja harmonicznych współbrzmień ludowych kapeli góralskich) w wykonaniu nowego zespołu, a mian. pp. H. Roesslera, Kuncówny, Roesslera i Duszyńskiego. Kompozycję tę, najeżoną trudnościami technicznymi, odegrali młodzi muzycy doskonale, uwydatniając wyraźnie jej linje konstrukcyjną i walory dźwiękowe. Zwłaszcza wiolonczela (instrument najbardziej może odpowiedzialny) w ujęciu p. H. Roesslera była do całości kwartetu doskonale dostosowana.

Dr. Z. SITOWSKI.

W ziemi pod psią budą krył się niebezpieczny bandyta

Aresztowano go po długich i mozolnych poszukiwaniach

Warszawa, 20. 11. Wczoraj o 7 rano został ujęty w Przysiółku Gwizdaj pod Przeworskiem w woj. lwowskim głośny bandyta Władysław Maczuga. Grasał on od roku w Małopolsce i był postrachem ludności. Tropił go na terenach województw lwowskiego, krakowskiego i tarnopolskiego silne oddziały policyjne. Za ujęcie Maczugi wyznaczono liczne nagrody. Policja znalazła Maczugę, ukrytego na terenie Stanisława Motyki. Okazuje

się, że Motyka był przyjacielem bandyty, że wybudował dla niego specjalne schronienie pod psią budą. Schronienie Maczugi znajdowało się w lochu pod ziemią, przykryte deskami i przysypane ziemią, na której stała psia budka i dozorował stale zły pies. Aresztowanego Maczugę i jego przyjaciela Stanisława Motykę po zakuciu w kajdany odstawiono pod silnym konwojem policji do więzienia. (w.)

Feliks Nowowiejski

dyryguje koncertem symfonicznym

Koncertem symfonicznym orkiestry miejskiej w Teatrze Wielkim zapowiadającym na czwartek 22 bm. dyryguje Feliks Nowowiejski, pod którego batutą wykonana zostanie po raz pierwszy „Słota górnośląska” Józefa Madeji, członka orkiestry symfonicznej. Prawykonanie „Suity górnośląskiej” zainteresuje bywalców koncertów symfonicznych a to ze względu na ciekawy utwór oraz osobę kompozytora, znanego z estrady jako wybitnego wirtuoza klawiszisty. W drugiej części programu orkiestra wykona wspaniałą symfonię e-moll J. Brahmsa.

Również ciekawie przedstawia się część solowa, której wykonawcą będzie znakomity pianista prof. Zbigniew Drzewiecki. Artysta umieścił na programie trzy utwory, dotąd w Poznaniu nie grane jak: 1. koncert fortepianowy Serg. Prokofiewa oraz Debussy'ego „Danse sacre et Danse profane”.

Program czwartkowego koncertu, zawierający aż trzy nowości, zainteresuje niewątpliwie bywalców koncertów symfonicznych. Przedprzedaż biletów w firmie A. Szrejbrovski, ul. Pierackiego 20.

SPORT

Hokej

Do mistrzostw świata, które, jak wiadomo rozegrane zostaną w Davos w dn. od 19—27 stycznia 1935 zgłosiło się w pierwszym terminie 11 państw: Polska, Szwajcaria, Kanada, Belgja, Czechosłowacja, Holandia, Anglja, Rumunja, Węgry, Lotwa i Francja. Spodziewane są zgłoszenia Niemiec, Austrii i Włoch; wątpliwe natomiast są zgłoszenia Szwecji i Norwegii.

Kronika sądowa

NAPAD NA MIESZKANIE

Józef Czarnecki z zemsty za rzucone pod jego adresem pogrożki przez Michała Ożgę wraz ze swoimi kolegami urządził na jego mieszkanie napad. Spoiwszy alkoholem swych pomocników udał się z nimi do mieszkania Ożgi gdzie uprzednio zgasiwszy światło — sprawili lanie gospodarzowi i jego przyjaciółce. Sąd okręgowy w Poznaniu skazał Czarneckiego na 6 miesięcy więzienia. (k.)

OSOBLIWIY SOLTYS

Sąd apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał sprawę Adama Myślnickiego, soltysa gminy Bukowiec, oskarżonego o sprzeniewierzenie 4000 zł. Poprzednio rozpatrywał sprawę sąd okręgowy w Toruniu, który wymierzył mu karę 1 i pół roku więzienia i 1000 zł grzywny. Na rozprawie a apelacyjnej obrońca oskarżonego adw. dr. Pehr z Grudziądza zobrazował niezmiernie ciekawe funkcjonowanie sołectwa gminy Bukowiec, Myślnickiego w urzędowaniu zastępowała cała rodzina, inkasując pieniądze na prawo i lewo. Wytworzyły się fatalne warunki, tak, że okoliczna ludność udala się ze skargą do starosty. Ten jednak odpowiedział, że Myślnicki jest jego najlepszym soltysem, Sąd apelacyjny zawiesił oskarżonemu karę na 5 lat. (k.)

RECENZJE KINOWE

Kino „Renaissance“ wyświetla film pt. „Arystokracja podziemi”. Pewna paniusia, pozostająca w bliskim kontakcie z amerykańskim światem podziemi, wychowuje córkę w Europie. Piękna córeczka, wychowana w nieświadomości, co do pozycji społecznej mamy, zarcza się z arystokratą europejskim i oczywiście zapowiada swój przyjazd do Ameryki z naręczonym. Strapionej mamie „świat podziemi” postanawia dopomóc. Na krótki czas mama dostaje świetne apartamenty z liczną służbą, gdzie przyjmuje córkę i przyszłego zięcia przedstawiając im eleganckich gości, którymi są przebrani apasze. Pozory, a z nimi szczęście córki są uratowane.

Film jest oryginalny w pomyśle. Doskonale i bardzo zabawne są sceny, gdy apasze grają rolę panów z towarzystwa. Aktorsko i technicznie film zrobiony jest bez zarzutu. (Sza.)

Kino „Cwizda“ wyświetla film p. tyt. „Maskarada miłości”. Jest to przewesoła komedia omyłek. Kamerdyner, marzący o romansie z damą, poznaje pokojówkę, pragnącą, aby zakochał się w niej książę. Uważają się nawzajem za ludzi z towarzy-

stwa i starannie ukrywają swe incognito. A tymczasem prawdziwy książę, nie chcąc psuć służącemu przyjemności, udaje kamerdynera. Lekka, weselna komedia przy bardzo zręcznie zawaolowanej pikantnej, miła jest i przyjemna. W rolach głównych widzimy doskonałych aktorów. Elisę Landi, Nils Asthera i Lucasa, dobrze się czujących w komedii. Można na filmie spędzić bardzo miłe dwie godziny. (ver.)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 20. 11. 1934 r.

Dewizy:

	trans	sprzed	kup.
Belgja	123.72	124.03	123.41
Berlin	213.30	214.30	212.30
Gdańsk	172.78	173.21	172.35
Holandja	358.30	359.20	357.40
Londyn	26.41	26.54	26.28
Nowy Jork czek 5.29 7/8	5.32 7/8	5.26 7/8	
Nowy Jork kabel 5.20 1/4	5.33 1/4	5.27 1/4	
Oslo	132.80	133.45	132.15
Paryż	34.93	35.02	34.84
Praga	22.13	22.18	22.08
Sztokholm	136.20	136.90	135.50
Szwajcaria	172.—	172.43	171.57
Włochy	45.25	45.37	45.13

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poz. bud.	44.50
4% poz. invest. ser.	118.—
5% poz. konwers.	62.50
6% poz. dolarowa	71.—
4% poz. premi. dol.	52.75
7% poz. stabiliz.	65.—

Tendencja słaba.

Akcje w zlocie:

Bank Polski	92.—
Starachowice	12.10
Lilpop	10.20
Norbliin	28.75

Tendencja słaba.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Chora wątroba zatrąwa organizm

Zaburzenia w funkcjonowaniu wątroby i żółci powodują zatrucie organizmu a na tem tle szereg najrozmaitszych chorób.

Ziola Magistra Wolskiego

„Biliosa” zawierająca rośliny egzotyczne Combretum i Boldo pobudza wątrobę do właściwej pracy a stosowane przy cierpieniach wątroby, kamieniach żółciowych oraz żółtaczce daje najszybszy wynik.

ZIOŁA ze znak ochr. „BILIOSA” do nabycia w aptekach i drogerjach.

Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Ziola 14 m. 1.

Majątek ziemski

obszaru 1080 morgów magd., kolo Bydgoszczy, ziemi ornej 720, reszta łąki, las, ogród, z pałacem, budynkami gospodarczymi — inwentarzami, sprzedany zostanie na publicznej licytacji w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy dnia 27 listopada 1934 r. godz. 11. Cena wywołania 128.000.— zł. Wadjum 17.050.— zł.

Blizsze dane poda

biuro adwokata DR. JANUSZA BUDZYŃSKIEGO w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 2.

4. OSOBISTE

Podwieczorek za 1 złoty tort ze śmietaną i kawą lub czekolada tylko u Wehbera Nowa 4. dr 4093

7. SPRZEDAŻE

Materiały bielskie na ubrania męskie, płaszcz, poszycia, na futra

i t. d. poleca najkorzystniej Fr. Drabentowicz, Poznań, Pl. Wolności 13 (obok Policji Państwowej).

Znany od roku 1908 dział wykwiutnego krawiectwa miarowego

prowadze nadal pod osobistym kierownictwem. dr 4054

Futra

damskie, męskie oraz wszelkie skórki w wielkim wyborze. Najtańsze źródło zakupu. Przyjmuje wszelkie przeróbki według najnowszych modeli fachowo i tanio. Królikiewicz Polzdrns 6. Pr 6425-32-34

20% rabatu

przy znacznym zniżeniu cenach udzielamy wysprzedając obfrymnie zapasy towarów.

Wiza - Maluszek,

Nowa 6. zdr 30 242

Futra

do reparacji, przefasonowania należy dać do fachowca. Polecam gotowe futra damskie i męskie. Tadeusz Olszyński, mistrz krawiecki Poznań, św. Marcin 58. dr 4084



Materiały męskie, bielskie,

czesankowe, szewiowe, czysto-wołniane na **palta, u'stry, poszycia, ubrania**

codzienne, wizytowe, sportowe, fraki, smokingi, spodnie, mundurki szkolne oraz sortymenty podszewek poleca tanio

Władysław Złotogórski, Poznań, Kramarska 19/20 piętro. Hurt-Detal. 550 deseni na składowie. Pr 8 145-46-6

Piekarski

piec kanalowy. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 862

Jazzband

kompletny tanio. Wielkie Garbary 14 m. 1. zdr 29 917

17. LOKALE

Skład

z dużym oknem wystawowym przy Marsz. Kocha od 1. 3. wzdłuż ul. gospodarskiej. Oferty Kurjer Pozn. zdg 30 109

Poszukuje

ubikacji w centrum. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdg 30 002

26 SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Która

firma udzieli pomocy biednemu b. urzędnikowi, który popadł w nędzę; jest bez dachu nad głową apeluje więc o litościwych serc o pomoc w zmian pracy. Zgłoszenia proszę skierować do Kurjera Poznańskiego zdg 29 747

Starsza

inteligentna p. ni. muzykalna, znająca język francuski niemiecki, pisząca na maszynie, gospodarca obejmuje posadę sekretarki, towarzyszk. lub lektorki. Wymagania 30 zł miesięcznie. Fask. oferty Kurjer Pozn. zdg 29 887

Urzędnik

gosp. doświadczony zawodowiec, samotny, dwudziestosięciolatek, inteligentny, energiczny, akuratywny i zaufany, oczekuje przychylnego zaangażowania. Nawiazaniem kontaktu pośredniczy Kurjer Poznański zdg 30 011

Dobra

gospodyni (kucharka) — ewtl. wszelkie prace domowe szuka posady od 1. 12. 1934 r. jako zastępczyni pan domu lub u starszego pana. P'uczenie dobre świadectwa. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdg 29 565

28. RCZRYWKA

„Wyrok życia“ Po'skie genjalne salonowe arcydzieło Jadzia Andrzejjwska — Dobiesław Damięcki. K no „Sfinks“ p 1718

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wlkp.

Przedpłata

na miesiąc grudzień 1934 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nocy wypadkach do godz. 22 u stroża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 10.45, w dni przedświąteczne do godz. 10.30, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia powyżej 100 słów (w tem 5 nagłówek); słowo nagłówek (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstaje wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200 149

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe. Tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m.,** gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurier Poznański	Poznań	miesiąc grudzień 1934 r.	3,20	0,94	4,14

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurier Poznański	Poznań	miesiąc grudzień 1934 r.	3,20	0,94	4,14

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia